GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 279. W Czwartek dnia 28. Listopada. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 20. Listopada.

Po śmierci Pani Wilczyńskiéj, Ochmistryni byłego Instytutu Guwernantek, noszącego obecnie nazwę Instytutu Alexandryńskiego Wychowania Panien, zakład ten zostawał od miesiąca Listopada 1837 roku pod tymczasowym zarządem Pani Abramowicz, Generalnéj Wizytatorki zakładów wyższych naukowych płci żeńskiéj. — Obecnie Najjaśniejsza Pani, nominować raczyła stałą Ochmistrzynią tego zakładu Panią Groten, Inspektorkę Instytutu orderu ś. Katarzyny w St. Petersburgu, która przybyła już do Warszawy i objęła powierzone jéj obowiązki.

Z dnia 21. Listopada.

Z przyjemnością pospieszamy donieść Czytelnikom naszym, że onegdaj nadszedł Wisłą do Warszawy pierwszy transport z Anglii, Szyn żelaznych, na 10ciu berlinkach naładowanych, które do budowy kolei żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj są przeznaczone. — Ta okoliczność usuwa nakoniec wszelką wątpliwość jaka w téj mierze nastręczała się dotąd, a natomiast ustala tę pożądaną pewność, że wreszcie przyjdzie do skutku ów szczęśliwie poczęty pomysł, utworzenia u nas kolei żelaznéj, pomysł, którego rozwinięcie kraj nasz pięknem, olbrzymiém, a nadewszystko pożyteczném zbogaci dziełem.

Z dnia 22. Listopada.

N. Cesarz i Król, pragnąc w nieograniczonéj dobroci swéj dać nowy dowód Swéj łaski, Urzędnikom Królestwa Polskiego, zasłużonym, lecz niezamożnym i otoczonym liczną familią, i pragnąc ułatwić im możność wychowania ich dzieci, Najłaskawiéj rozkazać raczył, iżby corocznie przeznaczaną była summa złotych 5000 na uiszczanie opłat szkolnych za dzieci Urzędników, któreby, obok zasług ojców swych, odznaczały się wzorowém sprawowaniem i nauką w klassach niższych.

Rossya.

Z Petersburga, d. 12. Listopada.

Szlachta gubernii Wileńskiéj, Mińskiéj i Grodzieńskiéj, pragnąc odznaczyć dziełem dobroczynném najradośniejszy dzień zaślubin J. C. Wysokości Wielkiéj Xiężny Maryi, z J. C. Wysokością Xięciem Maxymilianem Leuchtenbergskim poskładała różne ofiary dla rozdania ich uboższym pannom stanu szlacheckiego w posagu przy pójściu ich za mąż. — Otrzymawszy o tém doniesienie od Wileńskiego Wojennego Grodzieńskiego, Mińskiego

i Białostockiego Generał-gubernatora, Zarządzający ministerstwem spraw wewnętrznych, miał szczęście złożyć w téj mierze raport N. Panu, i J. C. Mość, w dniu 28. Września r. b. Najwyżéj rozkazać raczył: oświadczyć za to podziękowanie szlachcie wspomnionych gubernij.

Z powodu zjawienia się lodu na Newie, dn. 27. b. m., zdjęto mosty: Woskresioński, Samsoniewski i Stroganowski, a przejeżdżanie przez most Petersburgski wstrzymane zostało. Dnia 28. z rana zdjęto także i most Izaaka.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Listopada.

Na drodze telegraficznéj donoszą z Marsylii, iż Xiążę Orleański opuścił onegdaj kwarantannę i wśród tłumów zebranych wesołego ludu wjechał do miasta.

O sprawach wschodnich powiada Konstytucyonista: »Wiadomości o wypadkach na Wschodzie codziennie zawilszemi i sprzeczniejszemi się stają. Trudno w téj mierze pogodzić dzienniki niemieckie między sobą, a te znowu z Korespondentami z Konstantynopola, Alexandryi i Smyrny. Ciemną szczególniéj i zagadkową stała się dyplomacya, która wystąpiwszy pierwiastkowo w roli pośrednika, teraz tylko na zawadzie stoi. Uwaga publiczności usiłuje wykryć sprzeczności zachodzące w doniesieniach, nadesłanych każdą pocztą, a wywołane przez to znużenie sprawia, że się każdy odstręcza od polityki, pełnéj zagadek i niepewności. Co się z resztą teraz na Wschodzie dzieje, nie jest nowością; mieliśmy już podobne dyplomatyczne wypadki, i to nas skłania w części do wierzenia, że z umysłu interessa wiklą, aby je następnie w sprzeczności z opinią publiczną załatwić. W podobny sposób postąpiono sobie i z Belgią. Bez dyplomacyi jużby się teraz wszystko na Wschodzie było ukończyło; ale ta zawikłała wszystko nierównie bardziéj, aniżeli było rzeczywiście wkrótce po bitwie pod Nisibem, a opinia publiczna tak jest znużona, że zdaniem dyplomatyków każdy gatunek rozwiązania całéj sprawy narzucić jéj można.«

Powinszowania i pochwały, jakiemi dzienniki tutejsze hojnie rząd hiszpański po odpadnięciu Maroty obsypywały, zamieniły się znowu na mowę cierpką i odstręczającą. I tak między innemi powiada la Presse: »Stan rzeczy w Madrycie ciągle jednakowy. Nie ma tam rządu, ale wiele zabiegów i znaczna ilość nieładu. Niedoświadczenie Ministrów hiszpańskich ubolewanie tylko w nas wzbudza. Po traktacie z Bergary mogli oni bardzo łatwo wśród powszechnego zapału znieść nieprzyjazną większość Kortezów, rozwięzując tychże. Stronnictwo zagorzalców pojmowało to bardzo dobrze, siedziało spokojnie i udawało nawet, jakoby się do rządu przyłączyć chciało. Rozwiązanie Kortezów byłoby wtedy rzeczą mądrą. Lecz nie! Ministeryum ani się namyślić, ani działać nie śmiało, i sądziło, że dobro kraju polega na samém uściśnieniu się z członkami opozycyi i odegraniu komedyi, a w rzeczy saméj dało się przeciwnikom za nos wodzić. Po spełznięciu uroku traktatu w Bergarze opozycya wróciła do swéj dawnéj zuchwałości, a Ministeryum zaprzestało na odroczeniu Izby. Opozycya zaś, widząc niedołężność Ministrów, podwoiła swoje zabiegi i tworzyła obszerne plany do odmówienia podatków. Kluby madryckie także nie próżnują i starają się zniechęcać oficerów armii przywodząc im na pamięć, że wielu oficerom karolistowskim umieszczenie w szeregach narodowych obiecują. Ministeryum, cień już tylko władzcy dzierzące, miało nareszcie postanowić rozwiązanie Izb. Środek ten będzie niezawodnie niewczesny i nie wyda pożądanego skutku. Radość wzniecona przez uspokojenie prowincyi, bardzo teraz z powodu wyprawy przeciw Cabrerze ostygła. Z powolności Espartery bowiem wnosić można, że raczéj miejsca dogodnego na zimowe leże szuka, nie zaś o zakończeniu tak ważnéj wojny domowéj myśli. Wielu sądzi, że traktat w Bergarze zawarty nie zaspokoił zupełnie oczekiwań narodu i dla tego zapał stopniowo stygnie. Tchorzliwi wracają do dawnéj roli bezczynnych uważaczy, a mężowie ruchu i rewolucyi silny znowu wpływ na opinią publiczną wywierają. Te i inne nieprzewidziane okoliczności nie rokują bynajmniéj pomyślnych wypadków wyborów. Jeżeli te życzeniom Ministrów nie odpowiedzą, nowa większość niezawodnie z tém większą zaciętością powstanie. A któż przewidzieć zdoła wpływ, jaki stronnictwo rewolucyjne na umysły całego narodu wywrzeć potrafi? Prawi Karoliści poddaliby się niezawodnie rządowi, przyrzekającemu im utrzymanie ich fuerosów; lecz czyliżby ścierpieli ciągle wahający się i rewolucyjny rząd? A czyliżby stronnictwo zagorzalców, objąwszy władzę, rządu takiego nie przywróciło? Czyliżby się przynajmniéj tego obawiać nie należało, i czyliżby agenci stronnictwa jeszcze niezupełnie pokonanego nie zechcieli nowych zaburzeń wzniecić? Są to tylko same przypuszczenia, ale przypuszczenia mogące się w rzeczywistość zamienić. — Daj Boże, żeby się nie urzeczywistniły, i żeby duch opiekuńczy Hiszpanii, mimo tylu zawikłań, wszystko do dobrego doprowadził końca!

Moniteur parisen odebrał z nad granicy hiszpańskiéj doniesienie następujące: »Nie ulega żadnéj wątpliwości, że Hrabiego Espanę własną straż zamordowała; wszystkie nadeszłe wiadomości wypadek ten potwierdzają. Dnia 7. b. m. wydobyto z Segre w Coll de Nargo ciało zabitego człowieka, które tamże pochowano. Człowiek ten miał ręce i nogi związane; wiek zaś jego, otyłość, kolor włosów i t. d. dowodziły, że tym zabitym był hrabia Espana. Nikt nie śmie o tém mówić, bo buntownicy grożą śmiercią temu, ktoby o tém choć słówko wspomniał. Gubernator z Seu d'Urgel wysłał powiernika swego do Coll de Nargo dla przekonania się o prawdzie téj wiadomości.«

Zaraz po skończeniu kościoła Św. Magdaleny w Paryżu, kościół Wniebowstąpienia przy ul. Sw. Honoryusza oddany zostanie obrządkowi luterskiemu. Przed rokiem 1798. był gmach ten kościołem klasztornym; roku 1802. użyto go za magazyn teatru opery; po restauracyi wrócony obrządkowi katolickiemu, będzie teraz kościołem luterskim.

Z dnia 19. Listopada.

Temps, który ostatniémi czasy z takim uporem wieści o pokoju rozgłaszał, widzi się dzisiaj nareszcie do deklaracyi téj spowodowanym, że w sprawach Wschodu nowa zaszła zmiana. »Donosiliśmy (powiada) przed kilku dniami, że rozmaite listy nam uwiadomienie o już nastąpioném, albo przynajmniéj wkrótce nastąpić mającém zawarciu traktatu między Sułtanem i Baszą Egiptu przesłały. Odtąd odebraliśmy statkiem parowym, który d. 11. do Marsylii zawinął, pismo, potwierdzające jak najpewniéj wiadomość, że Mehmed Ali wszystkich roszczeń swoich odstępuje, flottę turecką wydać i broń złożyć gotów, skoro mu dziedziczność nad Egiptem i Syryą przyznają i jednego z synów jego Gubernatorem Kandyi zrobią. Wszystko to w chwili, kiedy to pisano, było co do litery, szczérą prawdą; ale nadesłane tu dzisiaj z Wiednia listy i pogłoski, o depeszach nadeszłych do Ministeryum spraw zagranicznych krążące, dowodzą, że zagadnienie to, które już się zdawało być rozstrzygniętém, nowéj ulega wątpliwości. Wczoraj Mehmed Ali gotów był podpisać traktat, nie zapewniający mu innych korzyści, prócz tych, których już przed bitwą pod Nisibem dostąpił. Oczekiwał z zaufaniem przyjęcia warunków, które — zdaniem jego — Sułtan z radością podpisać był powinien. Dzisiaj jednak Sułtan robi trudności i odwłoki. Wczoraj Mehmed Ali gotów był flottę odesłać, bądź, że kosztów na utrzymanie jéj łożonych sobie oszczędzić, bądź że przez to dowód umiarkowania swego dać chciał. Dzisiaj, jak się zdaje, Sułtan oświadcza, że zwrót flotty już nie w porze, czując się sam na siłach, aby ją gwałtem z portu Alexandryjskiego wyprowadzić. Wczoraj Mehmed Ali, przekonany, iż byłby Panem całéj Turcyi, gdyby nie usłuchał przedstawień wielkich mocarstw, synowi swemu rozkazał, aby się wyrzekł nadziei nowych zwycięstw i z traktu do Konstantynopola ustąpił. Dzisiaj to w Konstantynopolu bez flotty i armii zwycięzcy warunki przepisują, dzisiaj Sułtan hardy i uporczywy, chociaż wczoraj sam oświadczał, że bez wmieszania się Europejczyków sprawy własne załatwi. Wszystko to więc widocznie skutkiem podstępów Lorda Ponsonby, który pozyskawszy dla siebie większość w Dywanie, do odrzucenia propozycyi Mehmeda go spowodował. Ustąpienie Kandyi, którą Anglia sama chce opanować, główną przyczyną zabiegów Lorda Ponsonby. Przyrzeka on Sułtanowi, skoro zechce opór stawić Egipcyanom, pieniądze, wojsko, okręty!«

Anglia.

Z Londynu, d. 16. Listopada.

Kupiec jeden londynski donosi jednemu z tutejszych dziennikarzy, co następuje: «Życzyłbym sobie, abyś WaćPan mógł widzieć nadsełkę wyrobów nóżowników niemieckich, które dziś na komorze celnéj przeglądano. — Pod względem dobroci równają się one wyrobom angielskim, a przytem są tak tanie, że nożownicy w Birminghamie i Sheffieldzie słusznie się upadku swego obawiają. Nie możemy ich z targu usunąć; wszystkie tyrańskie środki nic tu nie pomogą. Nieszczęśliwi wyrobnicy w fabrykach angielskich będą musieli z głodu umierać, albo krew swoję bagnetom żołnierstwa dać wytoczyć; taka nas to przyszłość czeka. Ale są jeszcze i inne widoki „; zniszczona do szczętu pomniejsza ślachta wiejska, podupadłe domy wydzierżawione, odłogiem leżące pola, państwo rozdrobnione i rozchwiane, te będą owoce ślepéj chciwości naszych posiedzicieli gruntów i lichwiarzy zbożowych.«

Poźniejsze doniesienia z Newportu zawierają szczególniéj długie badania więźniów i świadków. Pogłoska o obawie przed nowemi rozruchami okazała się całkiem płonną. Od czasu pobytu Pułkownika Considine w Merthyrze i uskutecznionego przez niego rozłożenia wojska, wszystko przyjemniejszą przybrało postać. W Bristolu uwięziono znowu jednego z buntowników newportskich, nazwiskiem Morgana Inkinsa. Dzienniki opo-

zycyjne jednak ciągle nowe wynajdują powody do czynienia zarzutów Ministrom z przyczyny owych rozruchów. Zapytują się one, jak to być może, żeby nowy Minister Wojny, Pan Macauley, w téj chwili zupełnie spokojnie w Leicestershire siedział, zamiast udania się jeżeli nie na miejsce rokoszu, to przynajmniej na miejsce urzędowania swego w Londynie, i jak mogą dozwolić, aby ciągle jeszcze wychodził dziennik „Western Vindicator,“ pod redakcyą Szefa Kartystowskiego Vincenta, otwarcie bunt, zdradę i zabójstwa każący, i na tytule którego wyraźnie powiedziano, że wydany bywa na rzecz w więzieniu obecnie w Monmouth siedzącego Henryka Vincenta, i pod redakcyą tegoż, chociaż dziennik ten nie jest w stępel opatrzony i tylko dwa pence kosztuje, co już samo powinno skłonić prawo do zabrania go. —

Gazety tutejsze dodatkowo jeszcze następujące zawierają wiadomości z Indyów wschodnich: „Naczelnik Kelatu z powodu złego postępowania podczas pochodu armii anglo-indyjskiéj na korzyść innego członka rodziny swojéj zrzucony zostanie a część ziemi jego wcielą do posiadłości Szacha Sudschah ul Mulk. Pewien oficer sztabowy donosi: „„Kraj nierównie spokojniejszy, aniżeli się tego po ostatnich wypadkach spodziewać można było i nie waham się bynajmniéj oświadczyć, że mieszkańcy Kabulu i okolic z zmiany rządu zupełnie zadowoleni. Gilzies jeszcze niespokojni ale i oni się zapewne poddadzą, skoro przeciw nim wojsko wyruszy.““ Dost Muhammed Kan d. 21. Sierpnia z 2000 jeźdźcami do Chulum przybył. W przejętym liście, pisanym od jednego z towarzyszy jego, wyczytano, że przez miesiąc jeden w Chulum pozostać a potém do Muszed udać się zamyśla. Panu Clerk, Posłowi angielskiemu przy dworze Lahore, udało się zawrzeć traktat dotyczący się powrotu wojsk Bengalskich przez Pendszab. Rząd Szejka wydał taryfę celną bardzo dla Anglji korzystną — dość wszystkie wiadomości w tém się zgadzają, że wielkie wypadki obecnie z tamtéj strony Indu wyrównają najświetniejszéj epoce Wellesleja i Hastingsa; tuszą sobie przeto, że Nepaul i Birmah się przekonają, iż zamiary ich opierania się panowaniu angielskiemu, na teraz przynajmniéj nie wydadzą pożądanych skutków. Mohamedańska ludność Indyi, ostatniemi czasy niespokojna, teraz się korzy. Upadek Guzni, znamienitéj twierdzy Azyi środkowéj, po tak krótkiéj walce, trwogą ich przejął. Rozumiemy, że w Dszudpur spokojność i bez pomocy siły zbrojnéj da się przywrócić.

Niemcy.

Z Darmstadtu donoszą, że J. C. W. W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego ku końcowi Grudnia r. b. w stolicy téj spodziewany.

Gazeta Powszechna zawiera list z nad granicy szląskiéj z dnia 10. Listopada, w którym donoszą, że w skutek nieładu — ale nie spisku — w korpusie Geismara śledztwo przeciw wielu oficerom wytoczono i w skutek tegoż kilku oficerów dla grubych wykroczeń przeciw przepisom wojskowym rozstrzelano; nikogo wszelako na linię kaukaską nie wysłano, kiedy odtąd stósownie do rozkazu Najwyższego służba w korpusie zakaukazkim nie ma być poczytywaną za karę.

Ciąg dalszy wyimków z Wykazu władzy centralnéj Związku niemieckiego: „Przejście do dziejów festynu hambachskiego stanowi opowiadana uprzednio historya burszostw. O ważnym żywiole poróżnienia w związku studenckim, oznaczonym nazwami: »Arminowie i Germanowie,« wykaz zawiera, co następuje: »Jedni nadawali związkowi temu więcéj praktyczno-polityczny i przy wzmaganiu się zapału w czasach ostatnich wyłącznie rewolucyjny kierunek ku zamiarom i środkom; drudzy trzymali się pierwotnego więcéj na sposób myślenia działającego kierunku stowarzyszenia. Przezwali się »Germanami« i szydzili z ducha tych, którzy nadali sobie nazwę „Arminów,« zarzucając im pietyzm niemiecki. Najostrzéj i jak się okazało zupełnie z prawdą zgodnie, skreślił jeden z uczestników oba stowarzyszenia w ten sposób: »Co do dążności« — rzekł on — »Germanowie chcieli politycznéj, Arminowie idealnéj jedności Niemiec. Pod względem środków, Arminowie umyślili przygotować się li naukowém, obyczajowém i cielesném wykształceniem, Germanowie zaś nie ograniczali się na tych środkach, lecz chcieli przytém działać także, kiedy i jak się uda.« Arminowie i Germanowie nie były to oddzielne stowarzyszenia, lecz dwie różne partye, które walcząc z sobą na wzajem do tego dążyły, iż każda chciała utrzymać się przy zasadach swoich, jako wyłącznych bądź dla pojedyńczego burszostwa, bądź dla ogólnego stowarzyszenia. Każda z tych partyi uważała się za prawdziwe burszostwo i jako takie odłączała się gdzie tylko miała przewagę. Spory te stanowią istotną część rozpraw w pięciu dniach burszoskich, znanych od czasu dnia bamberskiego (Wrzesień r. 1827) aż włącznie do frankfortskiego (Wrzesień r. 1831) Arminowie, czynimy tu pobieżną uwagę, upadali powoli w ciągu lat tych, ponieważ przez po-

wszechne dniami burszów reprezentowane stowarzyszenia odrzuconymi zostali, z początku tylko wyłączném uznaniem Germanów na tym lub owym uniwersytecie, w końcu zaś wyraźną zmianą dążności stowarzyszenia w duchu germańskim. Przeciwne zasady tych partyi okazały się najprzód w Erlangen, i do sporów powodem się stały, które toczono już na dniu burszów w Bambergu dnia 15. Września 1827; deputowani z Jeny, Würzburga i Lipska byli obecni. Na zgromadzeniu odprawioném w dniach Wielkiéj Nocy roku 1829, w Würzburgu przez członków różnych burszostw, uznano Germanów z Erlangen, a tamtejszych Arminów niesławą okryto — któręto uchwałę późniéj do wszystkich Arminów zastósowano. Lubo zgromadzeniu temu charakter dnia burszów zaprzeczano, jednakże wszystkie w związku będące burszostwa powzięte tam uchwały uważały ciągle za obowiązujące. W dniu burszów odprawionym pod czas Wielkiéj Nocy 1830 w Norymberdze, byli znowu obecni deputowani z ośmiu uniwersytetów, a w czasie drezdenskiego dnia burszów już burszostwa Mnichowa, Erlangen, Jeny, Hali, Lipska, Tybingi, Würzburga, Bony, Marburga i Kielu należały do powszechnego burszowskiego stowarszyszenia. Zewnętrzna organizacya stowarzyszenia była wtedy, jak nie tylko wiarygodne zeznania, lecz także protokuły tych schadzek udowodniają, podobną z niewielą odmianami do owéj zawartéj w powszechnéj konstytucyi burszostw z dnia 18. Października 1818. Rozprawy dni burszów udowodniają, że walka między Arminami a Germanami zawsze jeszcze trwała, lecz ostatni ciągle na silach upadali. Germanów Jeny i Hali uznano w Dreźnie. Lecz więcéj niż to wszystko dowodzi następująca okoliczność, jaki duch w tém stowarzyszeniu panował.

(*Dalszy ciąg nast.*)

Austrya.

Z Wiednia, dnia 16. Listopada.

(*Gaz. Wrocł.*) — Wyłącznym prawie przedmiotem rozmów w wyższych kołach towarzystwa tutejszego są sprawy rodziny Hrabi Neiperg. Powiadano, że zpłodzony z pierwszego małżeństwa Hrabia Alfred Neiperg, starszy syn Hrabi Neiperga, drugiego małżonka wdowy po Napoleonie, Arcyxiężnéj Maryi Ludwiki Parmenskiéj, zaślubi sobie Xiężniczkę Maryę Wirtenberską, córkę Króla i W. Xiężny Katarzyny Rossyjskiéj. Wieści téj nadaje niejakie prawdopodobieństwo ta okoliczność, że Hr. Neiperg, będący Rotmistrzem w Królewskim pułku Cesarza Mikołaja, wziąwszy urlop na rok, co wystąpieniu z służby wyrównywa, do Sztutgardu pojechał. Słychać, że Xiężniczka szczególne do niego okazuje przywiązanie. Ojciec królewski, czule córkę swoję kochający, miał następnie dostojnego szwagra swego, Cesarza Mikołaja, o téj sprawie familijnéj zawiadomić, a ten miał mu prawdziwie szlachetną dać odpowiedź: „Jeżeli ja kochaną córkę moję za Xięcia Leuchtenbergskiego wydałem, Król Hrabię Neiperga za zięcia téż przyjąć może.“ Zmarły ojciec Hrabi Neiperg, małżonek Arcyxiężny Maryi Ludwiki, z pierwszego małżeństwa swego z Hrabiną Włoską troje miał synów a z drugiego małżeństwa z Arcyxiężną Parmy dwóch synów, z których jeden jeszcze przy życiu; córka już za mężem w Medyolanie. Dzieci te mają nazwisko włoskie Monte Nuovo (po niemiecku Neiperg). Ten Hrabia Monte Nuovo przebywa obecnie w Wiedniu. Tak więc podanie gazet zagranicznych sprostować wypada. Powiadają, że zmarły Feldmarszałek Porucznik Hrabia Neiperg osobliwszym sposobem łaskę, a potém i miłość małżonki swéj, córki cesarskiéj, pozyskał; zdaje się, że syn idzie w ślady ojca.

Galicya

Dowiadujemy się z „Gazety Lwowskiéj“, iż Pan J. Salcmann, C. K. inżynier budowniczéj Dyrekcyi i architekt teatru Hr. Skarbka, otrzymać miał od rządu pozwolenie do odbycia podróży przez kraje niemieckie do Paryża i Londynu, dokąd niezadługo odjedzie. Zamiarem téj podróży ma być mianowicie obeznanie się z najnowszémi, ulepszonémi urządzeniami kolei żelaznéj i zastósowanie powietrza jako poruszającéj siły zamiast pary, tudzież sposób oświetlenia gazem podług najnowszych odkryć, a to tak pod gołém niebem jako też w teatrze; następnie niektóre architektoniczne konstrukcye w budowaniu drzewem i gliną, które w Berlinie i Monachium doszło wielkiego stopnia ulepszenia; nakoniec zwiedzenie najcelniejszych zakładów. Inżynier ten zamyśla także w stołecznych miastach zwrócić swoję uwagę na sposób przemieniania teatru na salę redutową. Z nim udać się ma także w podróż z Wiednia, przez Hrabiego Stanisława Skarbka już przyjęty maszynista Pohlmann, z Berlina, który dla dokładnego obeznania się z maszyneryą teatralną, przebywał w ostatnich czasach w Warszawie.

Grecya.

Kilku rządzców Rumelii doniosło rządowi, że wieśniacy téj prowincyi nie chcą podej-

mować robót około roli, albowiem wierzą ślepo w jakieś proroctwo, upowszechnione w kraju, a które przepowiada ogólną zmianę na rok 1840.

Zgraje rozbójników ukazały się między Naupis i Epidaurem.

Król przyjął podanie się do dymissyi Spaniolaki'ego, Ministra skarbu. Wydział jego powierzony został tymczasowo Ministrowi sprawiedliwości. Głoszą także o kilku innych zmianach, mających zajść w gabinecie. Jedni utrzymują, że wydział skarbu obejmie Pan Glakaris, a Pan Mataxas, który niedawno powrócił z Madrytu, otrzyma Ministeryum spraw wewnętrznych; inni znowu sądzą, że ten ostatni otrzyma wydział spraw zagranicznych, a że Pan Zografis wróci do Konstantynopola w charakterze Ministra pełnomocnika Grecyi; ale wszystkie te pogłoski potrzebują jeszcze potwierdzenia.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 27. Października.

(*Gaz. Powsz.*) — Taż sama wątpliwość, taż sama niepewność, co się nareszcie z sprawami naszemi stanie, zachodzi ciągle. Nic nie jest zdecydowaném. Niebawem po powrócie Baszy rząd rozsiał pogłoskę, że flotta turecka wkrótce powróci, że już działa na pokład jéj sprowadzają i że co chwila Poseł z Konstantynopola spodziewany, aby ostateczny z nim zawrzeć układ. Ale wszystko to fałszem; flotta w dawniejszym stanie, rozbrojona, jak stała tak i stoi w porcie. Nie zadziwia to nas bynajmniéj, bo wychodzące z pałacu Wicekróla pogłoski rzadko kiedy się sprawdziły; zazwyczaj na to tylko zakrojone, aby świat oszukać i łatwiéj celu dostąpić.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 7. Października.

Ponieważ wyprawa wojenna w Afghanistanie ukończona i Szach Sudsza ul Mulk na nowo na tronie przodków swoich osiadł, przeto armia nadindusowa otrzymała rozkaz powrócenia do Indyi wschodnich. Jednakże mocny oddział armii bengalskiéj pozostanie w Kabulu dla utwierdzenia nowego porządku rzeczy; składać on się zaś będzie z oddziału artylleryi konnéj, lekkiéj i pułków piechoty z krajowców. Prócz tego ma kompania artylleryi pieszéj i pułk piechoty krajowéj pod rozkazami Podpułkownika Stacygo w Kandaharze, a dwa pułki piechoty przynajmniéj tymczasowo w Szahlu pozostać. Główna kwatera wojska tego pod dowództwem Brygadyera Salego będzie w Kabulu. Twierdzę Ghizni własne wojsko Szacha Sudszy obsadzi. Reszta armii bengalskiéj odebrała rozkaz przygotować się na powrót do Hindostanu, który w tym miesiącu jeszcze nastąpi. Oddział wojska bengalskiego zapewne już jest w drodze z powrotem z Kabulu do Kandaharu. Wiadomości w prost z Kabulu dochodzą do dn. 7. Września. Stracono wszelką nadzieję ujęcia Dost Mohameda Szacha, którego, jak wiadomo, po zdobyciu Ghizni dn. 23. Lipca mocno ścigano; wnoszą, że do Buchary zdążyć zdołał. Wysłane w pogoń za nim wojsko po dwa razy już tylko o 7 mil angielskich od niego oddalone było; ale wiarołomność przewodników ułatwiła mu za każdą razą ucieczkę. Szach Sudsza użył najpierw powrotu swego na tron do wynagrodzenia Europejczyków, za pomocą których tenże odzyskał. Utworzył on order państwa Duranihów, podzielony na 3 klassy, którego pierwszą klassę otrzymali: Lord Auckland, Sir John Keane, Sir Willoughby Cotton, Pan Mac Naghten i Sir Alexander Burnes; drugą wszyscy Generałowie, Majorowie i Brygadyerowie, jako też: Generalny Adjutant i Generalny Kwatermistrz armii; trzecią nareszcie wszyscy oficerowie sztabowi. Prócz tego kazał zrobić wzór do medalu za zdobycie twierdzy Ghizni. Sir Alexander Burnes mianowany został przez General. Gubernatora Rezydentem w Kandaharze, ale tymczasowo w Kabulu pozostanie. Sir John Keane wniosł, jak powszechnie sądzą, o odebranie mu naczelnego dowództwa nad armią nadindusową, ale wojsko z Bengalu do Lahory odprowadzi i ztamtąd do Simli wyjedzie, gdzie się z Generalnym Gubernatorem naradzi. — Ostatni chciał także w Lutym do Kalkutty powrócić i potém w ciągu roku do Anglii odpłynąć.

Obawa wojny z Birmanami na teraz zupełnie ustała.

Chiny.

Wschodnio-indyjskie dzienniki zawierają wiadomości z Kantonu aż do dniu 1. Lipca. — Handel jeszcze był zatamowany i znaczna liczba kupców angielskich zebrała się w zatoce Hong-Kong, gdzie zmuszeni są oczekiwać wyładowania towarów swoich. Ani jeden wojenny okręt angielski nie znajdował się na morzu Chińskiém i okręty kupieckie zarzuciły w jednéj linii kotwice, aby się zasłonić od niespodzianego napadu przez Chinczyków. Za okręt »Cambridge,« najęty przez kapitana Elliota, do odbywania straży, trzeba będzie 4—5000 funt. szterl. zapłacić. Położenie Anglików pogorszyło się zresztą jeszcze przez czyn gwałtowny, jakiego się oddział majtków angielskich względem bezbronnéj chińskiéj wsi w Hong-Kong dopuścił, i który

jednego Chinczyka życia pozbawił. Ziomkowie wystawili ciało jego naprzeciw okrętom angielskim dopóki kapitan Elliot z Maccao nie powrócił i 2000 dolarów dla zatarcia téj rzeczy zapłacił. Lecz obiła się ona już o uszy cesarskiego kommissarza i dla tego mocno się obawiają, żeby stąd szkodliwe nie wynikły skutki. Amerykanie byli jeszcze w Kantonie; poddali się oni bardzo surowemu rozporządzeniu rządowemu dla zapewnienia sobie tym sposobem nadal handlu swego. Podług najnowszych wiadomości z Trincomalihu zamierzał Admirał Sir F. L. Maitland odpłynąć z okrętami wojennemi »Wellesley, Favoritte, Algierine i Larne« do Madrasu, dla odebrania tamże nowych instrukcyi, wysłanych pocztą wrześniową z Londynu, i mają nadzieję, że mu rozkażą o to się starać, aby związki z Chinami odtąd na stałéj polegały podstawie.

Wiadomości z Makao (do d. 27. Czerwca) smutnéj są treści. Rezydent angielski z dziesięciu kupcami, na zawsze z państwa chińskiego wygnanymi, opuścił Kanton dnia 27. Maja i do Makao się udał. Dnia 25. Czerwca jeszcze tylko jeden kupiec angielski przebywał w Kantonie. Był on obecnym przy zniszczeniu części opium, dostawionego w 20,263 skrzyń. Kommissarz cesarski kazał je potłuc, z karukiem i solą zmieszać i do rzeki wrzucić. Co dzień po 300 skrzyń niszczono.

Gubernator Lin d. 23. Czerwca pismo »do barbarzyńskiéj Królowéj Wiktoryi, władczyni nieznanéj wyspy, Anglią zwanéj« wydał, w którém jéj »z powodu jéj bezbożności i głupstwa« wyrzuty czyni, ponieważ barbarzyńskich poddanych swoich nie przymusiła, aby święte prawa i wydane przez niego »cienia potężnego Cesarza" ustawy szanowali. Całe to pismo w tak nieprzyzwoitych wyrazach ułożone było, że Kapitan Elliot je rządowi swemu przesłać nie chciał.

Rozmaite wiadomości.

Nekrolog. (*Z Gaz. Lw.*) — Ponieważ w piśmie tém krótka tylko była wiadomość o położonych w kraju zasługach Adama Kasperowskiego, przez którego niespodziéwaną śmierć nieodżałowaną ponieśliśmy stratę: bo bezsprzecznie wielką jest stratą, gdy mąż światły, czynny i gorliwy umiéra: umyśliłem przeto dodać jeszcze słów kilka na poparcie tego, co mianowicie o naukowych jego zasługach było powiedzianém, i wyszczególnić dzieła, któremi w narodzie pamięć swoję utrwalił. Urodził się Adam Kasperowski w Galicyi r. 1782. i we Lwowie naukowe wykształcenie pobierał. Od roku 1809. obrał sobie stan wojskowy, i jeszcze przed utworzeniem Królestwa Polskiego dosłużył się stopnia majora w byłém wojsku polskiém. Jakie w tym zawodzie położył zasługi, dowodzi ten wysoki stopień i świadczą krzyże, któremi go w różnych czasach przyozdobiono: jakoż był kawalerem krzyża wojskowego polskiego, legii honorowéj, który w bitwie pod Lipskiem otrzymał, Królestwa Obojéj Sycylii, tudzież medalu honorowego tegoż Krolestwa. Roku 1821. wystąpił z wojska, powrócił do Galicyi, swego rodzinnego kraju i od tego czasu ciągle prawie między nami przebywając i w prawdziwém znaczeniu tego wyrazu oręż na pług zamieniwszy, poswięcał się zawodowi gospodarskiemu w różnych onegoż gałęziach, a najwięcéj w gorzelnictwie i fabrykacyi cukru z buraków, starał się być użytecznym tak pismami jakotéż własnym przykładem. Zajmował się także piękną literaturą, lecz utwory tego rodzaju uważał więcéj za wytchnienie po zmudnych pracach w technologii, i nigdy w tém szczególnych zasług nie szukał. Technologia była ulubionym i szczęśliwszym naukowéj pracy jego przedmiotem, jakoż mianowicie w gorzelnictwie, które do wysokiego w kraju naszym doprowadził stopnia, niezawodnie epokę u nas stanowić będzie, wiémy jak było dawniéj, a jak jest teraz w téj gałęzi krajowego przemysłu, i ile nań pisma i rady Kasperowskiego wpływały. Od dwóch lat obrawszy inną gałęź przemysłowości za cel swych badań, trudnił się doświadczeniami w wyrabianiu cukru z buraków, i jest w tym zawodzie wynalazcą uprzywilejowanego aparatu do zgęszczenia syropu na cukier, oraz innych jeszcze w téj fabrykacyi ulepszeń. Pomysł do tych wynalazków powziął w ciągu dwukrotnéj za granicę podróży, którą odbywał w zamiarze zwiedzenia znaczniejszych fabryk. Wróciwszy, to, co widział i co do nowych doprowadziło go pomysłów, zastosowywał szczęśliwie w założonéj przez siebie małéj fabryce do wyrabiania cukru burakowego, w Żurawnikach, dobrach pana Franciszka Cikowskiego, w obwodzie lwowskim — Kto widział piękną włość tę i wniéj gospodarstwo lubo na małą lecz wzorową stopę prowadzone, ten odda hołd zasłużony tak światłemu i powszechnie zasłużonemu jéj właścicielowi, jakoteż Adamowi Kasperowskiemu, który z nim wieloletnią przyjaźnią i jednèm zamiłowaniem połączony, wchodząc w ducha jego wzniosłych pomysłów, umiał je urzeczywiścić i Żurawniki podnieść do sławy galicyjskiego tak głośnego w zawodzie

gospodarskim Hohenheim.*) — Tu miejsce wyliczyć dzieła piśmienne Adama Kasperowskiego koleją lat, jak wyszły. Przebywając jeszcze w Warszawie, wydawał: 1) Marzenia Tassa, przekład z włoskiego (1820.) i 2) Żale Elwiry, romans oryginalny (1821.) Na tém niemal kończy się jego zawód w obrębach pięknéj literatury a zaczyna technologiczny. Tego rodzaju dzieła pisał w Galicyi i po największéj części w Żurawnikach. Roku 1826. wydał we Lwowie 3) Rolnictwo, tomów dwa: 4) O pługu poprawnym bezkolesnym (1827); 5) O gorzelniach parowych drewnianych (1830); 6) Nauka praktyczna o gorzelniach parowych drewnianych (1830); Rozbiór aparatów gorzelanych, tomów dwa (1836); 8) Katechizm przepisów podatkowania od wyrobu płynów spirytusowych wypalanych (1836). Wydał także w języku niemieckim dwa technologiczne dzieła: 9) Die Brandweinbrennerei mit Wasserdämpfen in Holzgefässen (1835) i 10) Die Dampfbierbrennerei (1836). Od dwóch lat wydawał Tygodnik rolniczo-przemysłowy i starał się w duchu popularnym wpływać w nim na potrzeby kraju. Słowem żadnéj nie zaniedbał sposobności, gdzie mógł niezmordowaną pracą swoją i wielo stronnemi wiadomościami stać się swym ziomkom pożytecznym, w któréjto szlachetnéj dążności na żadne złe zawiadomionych lub niechętnych nie zważając zarzuty, nie bacząc na żadne uboczne względy i tylko wyświecenie prawdy mając na uwadze, od raz powziętego nie odstępował pomysłu i starał się mimo wszelkich przeszkód do celu go doprowadzić. Ta idea ożywiała go do saméj smierci, z nią niezmordowany duch jego przeniósł się na łono wieczności, nam zostawiwszy żal po sobie i piękny przykład do naśladowania. S. J.

*) Słynny zakład gospodarczy w Królestwie Wirtemberskiém, o mile od Stutgardu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemański w Poznaniu
Wydział I.

Dobra szlacheckie Sędzino, Sędzinko i Zalesie, zwyłączeniem dóbr Sarbi, w powiecie Szamotulskim, przez dyrekcyą ziemstwa oszacowane na 69,722 tal. 22 sgr. 6 fen. wedle taxy, mogącéj być przéjrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 29. Czerwca 1840.

przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane. Niewiadomi z pobytu sukcessorowie Urszuli z Prusimskich zamężnéj bvléj Pułkownikowéj d'Alfonce, jako też wszyscy wierzyciele realni zapozywają się na takowy pod uniknieniem prekluzyi, niniéjszem publicznie.

Poznań dnia 16, Listopada 1839.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj

Dnia 25. *Listopada* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103$\frac{3}{4}$	103$\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102$\frac{5}{8}$	102$\frac{3}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	70$\frac{3}{4}$	70$\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3$\frac{1}{2}$	102	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3$\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103$\frac{3}{8}$	102$\frac{7}{8}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	100$\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	47$\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{2}$	101$\frac{1}{12}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	104$\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3$\frac{1}{2}$	—	101$\frac{3}{4}$
Pomorskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	103	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3$\frac{1}{2}$	103$\frac{3}{8}$	102$\frac{7}{8}$
Szlaskie dito . .	3$\frac{1}{2}$	102$\frac{3}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	96$\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18$\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	12$\frac{5}{8}$	12$\frac{5}{8}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	10$\frac{1}{12}$	9$\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4